

Milkowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	Czarnkowsko-Trzcianecki	
Gmina	Lubasz	LU
Miejscowość	Miłkowo	LU_MI

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	23.11.2012	Miejsce wykonania	Miłków
Czas trwania	01:35:30	Forma i wielkość	Plik audio
Przeprowadzający	Brak informacji	Komentarz	Wywiad zawiera informacje o tym, co lokalnie działo się przed i po II WŚ i historię parafii w Lubasz.

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
LU_MI_021	K	66	Brak informacji	Jedna ze starszych mieszkanek Miłkowa
Brak kodu	K	Brak informacji	Brak informacji	Sąsiadka Informatorki

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>(Sąsiadka): Była o Miłkowie legenda, jest księga, kiedyś ta księga była u dyrektora szkoły, kiedyś to słyszałam, że było to u sołtysa. Ale była legenda, że niby tu ktoś przejeżdżał. Dziś już Pani nie powiem kto, ale ja słyszałam jak to opowiadali. Przejeżdżał i bardzo tu był ugoszczony, to kupę lat. I wtedy ten ktoś komuś powiedział, to jeszcze była niemiecka księga, to było tłumaczone na polski, że tak miło był przyjęty. I to było czytane w tej jeszcze starej szkole, ja przy tym byłam. Może ten człowiek, który był tutaj ugoszczony, było mu tak miło, że dlatego ta nazwa to Miłkowo.</p> <p>LU_MI_021: „Jest piosenka: <i>W Miłkowie jest pięknie, wesolo/ radosny wydaje się świat/ i wszystko się śmieje w około/ gdy ma się 16 lat.</i> (...) Podczas wojny to nasi teściowe wywieźli i tu Niemcy byli. Dopiero później ich wysiedlili z tych polskich gospodarstw (...). Przez całą wojnę się Miłkowo nazywało, tylko po niemiecku mówili.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>„Ja pochodzę z Wybudowań. Miłkowo jest Miłkowo, potem do tego sołectwa należy Bończa i Miłkówko. Lubasz to pegeery bardziej, a tu to nie.”</p> <p>POLA</p> <p>„Wybudowania, mówimy: <i>na wybudowaniu.</i> W stronę Kamionki są pola, w stronę Lubasza, pod Lubaszem, tam też mają rolnicy nasi pola i w stronę Stajkowa. I tak się mówi: <i>jadę na pole na stajkowskie.</i>”</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>„To jest tylko taki staw w Miłkowie. Sadržawka mówią na to. Jak jest pożar to można z tego czerpać wodę.”</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>„Nie, nic takiego się nie zdarzało. (...) Matka Boska Lubaska się ponoć pokazała na klonie w 1333 roku i w tym miejscu wybudowano drewniany kościółek, i ten kościółek po stu latach się najpewniej spalił i wtedy wybudowano jeszcze jeden kościół i on się zawalił, tu wszystko pisze w tych książeczkach. I potem wybudowano chyba w 1682 roku o ile dobrze pamiętam ten kościół, który mamy. (...) Matka Boska usiadła na klonie i ten klon ścieli i na tym miejscu postawili kościół.”</p> <p>(Sąsiadka): „Ten kościół miał być gdzie indziej postawiony, a Matka Boska się na tej górcie objawiła, że w innym miejscu.”</p>	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p>ANDRZEJKI</p> <p>„To tak po domach żeśmy chodzili, po koleżankach lałyśmy sobie wosk przez ten klucz i tam też placuszek, jakąś kawkę. Ale tak oficjalnie jak teraz na Sali to nigdy nie było.”</p> <p>KATARZYNKI</p> <p>„Nie, Katarzynki, nie.”</p>
2	św. Marcina/11 listopada	„No to tak po domach pieczemy rogałe sobie i też się spotykamy ale to między sobą. No mają być wielkie, z masą makową.”
3	Adwent	„Dużo rorat w kościele, a tak na wsiach to nie.”
4	św. Mikołaja (Mikołajki)	„To w szkole. W szkole to mój mąż się przebierał za Mikołaja. Żeśmy w buty im kładli przeważnie słodycze.”
5	Wigilia	<p>„Dopiero na wigilię Gwiazdor przychodził, to ja pamiętam jak moje dzieci jeszcze listy do Gwiazdora pisały. (...) Gotuje się wieczerze. Karp, makietki, pierogi, barszcz z uszkami, karp, śledź w śmietanie, także musi być te 12, ale łącznie z ziemniakami i barszcz i zupa. Ziemniaki, tak my robimy, bo do tego śledzia trzeba zjeść ziemniaki, no bo wtedy by nie było 12 potraw. Karp w maśle smażony. I po tej wieczerzy przychodzi Gwiazdor. (...) CHOINKA: „Jak byłam dzieckiem, to w szkole robiliśmy takie z kolorowego papieru i pierniczki. Jak moje</p>

		<p>dzieci były małe to ja z nimi ubierałam dzień przed albo w wigilię. (...) Na pasterkę do Lubasza. U mojej teściowej był taki zwyczaj, że jak wracaliśmy z pasterki to musiała być golonka pieczona w piwie i to musiało być wcześniej przygotowane i to jest do dziś.”</p>
6	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„W pierwszy dzień świąt to zawsze wyjeżdżaliśmy w gości. W drugi dzień to do nas przyjeżdżali.”</p>
7	Sylwester/Nowy Rok	<p>„Te bale sylwestrowe jak byliśmy młodzi to do Urzędu Gmin jechaliśmy. No oczywiście w domu to uroczysta sylwestrowa kolacja. Ale tak teraz na wsi to tak między sobą, sąsiad do sąsiada idzie z szampanem, o 24:00 ludzie wychodzą, ogień się pali, fajerwerki puszczają te, sołtys i tutaj pan sklepowy nasz, miłe, miłe. Ogień, baloty takie od słomy i na środku szosy palą, także jak jedzie samochód to musi omijać. Jasność o 24:00 w nocy. Strzelają tymi petardami ale psoty, psoty nie, bo tu zawdy by dzwoniły na policje. Robiło się, robiło, jak nam furtkę wystawili to my tydzień szukali, w sadzawce była utopiona. No jeszcze dzisiaj, ale my już te furtki wystawiamy i chowamy.”</p> <p><i>Skąd palenie balotów?</i> „No jak ja tutaj przyszła już tak było. To jasne, że się Nowy Rok wita no i te zimne ognie puszczają.”</p>
8	Trzech Króli	Brak informacji
9	Kolędnicy	<p>„W pierwsze święto [o Bożym Narodzeniu] przebierańcy to byli i stali w korytarzu, bo dzisiaj to ludzie nie wpuszczają, dzisiaj na Trzech Króli. (...) Te chłopcy przebrane z tą stopeczką wchodzą w Trzech Króli, w korytarz i ja ich tu zapraszam i oni pięknie śpiewają kolędy, 3 dziewczynki, 3 chłopców i mają tą szopkę Pana Jezuska i jeszcze sianeczko i mają skarbonczkę i im się tam pieniądze daje. A dawnej chodzili kolędnicy w pierwsze święta.”</p> <p>PRZEBIERAŃCY</p> <p>„Takie większe dzieci z 6-7 klasy. Ale to jest miłe, te dziewczynki w takich szatach błękitnych z tiulu, my je poznajemy, bo to ze wsi, nie. Ale ja bardzo się cieszę i bardzo im dziękuję i zapraszam na następny rok.”</p>
10	MB Gromnicznej	<p>„Moja teściowa mówiła, że w Gromnicznej nie powinno świecić słońce, bo jest nieurodzajny rok, ma być ponuro, smutno. Ona miała takie przysłowie, że <i>lepiej żeby owczarz widział wilka w owczarni, niż ma w Gromniczną świecić słońce</i>, że to jest źle, nieurodzaj.</p>

11	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>KARNAWAŁ</p> <p>„Imprez karnawałowe w szkole, młodzi sobie idą, przeważanie w każdej wiosce na salo organizują.”</p> <p>TŁUSTY CZWARTEK</p> <p>„Tłusty czwartek pączki obowiązkowo.”</p> <p>KONIEC KARNAWAŁU</p> <p>„Ostatni dzień karnawału to jest wtorek, też pieczemy pączki, uroczysta kolacja jest i też się zaprasza. Ja np. mam tu kuzynkę, sąsiadów kuzynów i też sobie tak, o. Dawniej tak sobie chodziliśmy w trzy rodziny i taka potańcóweczka do 24:00 w nocy.”</p>
12	Topienie Marzanny	<p>„Tak, jeszcze do dziś, szkoły w sadzawce. I tam idą dzieciaki i dzwonią tak fajnie i topią.”</p>
13	Środa Popielcowa	<p>„Idziemy do kościoła i te woreczki przyczepiają nadal. Przyszłam ze sklepu i mam woreczek. Szyją woreczki, popioły, teraz woreczki foliowe i haczyk i ciach, przychodzisz i masz!”</p>
14	Śródpoście	<p>„Środa i piątek, to niby, to co mówi ksiądz w kościele, to ludzie przestrzegają, a tak to specjalnie nie. Kiedyś to moja mama ja pamiętam to cały post tak lekko, lekko, tam nie było pieczonych kurczaków jak dzisiaj, były ziemniaki, kiedyś bardziej przestrzegali niż dzisiaj. Kluski, kopytka, jakaś tam zupa buraczkowa, owocowe zupy. Dzisiaj moje wnuki owocowej zupy nie znają, a my myśmy jedli.”</p>
15	Niedziela Palmowa	<p>„Tak, to palmy żeśmy szykowali. Tak mój mąż do lasu idzie i nazbiera i robimy każdemu dziecku taką wiązaneckę, palmy z kwiatkami razem i dajemy im. Ona sobie stoi i jak już zmarnieje, to wiadomo trzeba ją spalić.”</p>
16	Triduum Paschalne	<p>„W Wielki piątek albo tydzień przed jest taka uroczysta droga krzyżowa, idą ulicami Lubasza i chłopcy niosą taki wielki krzyż wybity z drzewa i taka uroczysta. Kiedyś tego nie było, kiedyś droga krzyżowa była tylko w kościele. A teraz idą ksiądz proboszcz i władze gminy i wszyscy. Uroczystości w kościele, w domu nie.”</p> <p>ZA BOŻE RANY</p> <p>„W Wielki Piątek jak byłam mała to dostałam różgą po nóżkach jak wstałam wcześniej. Tak było kiedyś, a teraz już nie.”</p>

		(...) Ale to w Wielki Czwartek jest, ja też się staram, jak z kościoła się wychodzi i jest obmywanie stóp wodą święconą, to cierznie [ciernie] zabieram, i w rezurekcję też. Przed kościołem jest wystawiona wanna z wodą i te cierznie, nie. I się tam modli, to jest taka specjalna uroczystość, taka specjalna msza.”
17	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>ŚWIĘCONKA</p> <p>„Tak, koszyczki ładne mamy, ładną serweteczkę. Ja, np. kładę gotowaną szyneczkę, my mamy swoją kiełbasę, jajka – ale nie dużo, bo zimne nie, no i czekoladkę, pomarańczkę, baranek ładny z masła zrobiony z taką chorągiewką, to jest bardzo miłe. Zawsze moje dzieci szły, bo tu blisko z koszyczkiem ładnie przystrojonym z bukszpanem, bo tu wszyscy tak mają. I ksiądz przyjeżdża o danej godzinie i święci pokarmy.”</p> <p>ŚNIADANIE WIELKANOCNE</p> <p>„U mnie wygląda tak: przyjeżdża syn z Gdańska z rodziną, (...) i my wszyscy świętujemy i później jedziemy do jednej i do drugiej córki. Przy stole święconkowym najpierw się dzielimy jajkiem. (...) No to jajko, to obowiązkowo. Jajko, jajko symbol... a wiecie czego jemy jajko na Wielkanoc? Jajko jemy dlatego, że grób Pana Jezusa pękł jak skorupka od jajka, tak zawsze mi mama tłumaczyła jak byłam jeszcze dzieckiem i dlatego my jemy z tej okazji jajko. No bo wiecie, że Pan Jezus umarł na krzyżu i zmartwychwstał trzeciego dnia, więc musiał się ten grób rozpęknąć, tak? Tam niby Maria Magdalena poszła, jego już nie było, chciały go namaścić, no to znamy z religii, prawda? I mama mówiła, i dlatego się dzielimy jajkiem. Ale święconym, tylko święconym.”</p>
18	Poniedziałek Wielkanocny	<p>„No, dyngus (...), tu też z wiadrkami, z butelkami stoją młodzi i leją.”</p> <p>PRZEBIERAŃCY</p> <p>(Sąsiadka): „Tak, tak, chodzili, murzyli, teraz nie, to w Stajkowie. Jak Halina moja była taką panią 17 – 18 lat, to murzyli. Przebierali się za niedźwiedzia w słomie, jakiś tam z rogami diabeł, z kosą, baba była w takich długich sukmanach, nie, koszyk, to gdzieś tam jajka po kurnikach, nie. Mieli przebranego osła, tam brząkali mu, on podskakiwał. Od domu do domu szli, tak. Tradycja była to jajko żeby dać, nie. Jajka zbierali, nawet były przypadki, że jak nikogo w domu nie było, to sobie zbierali w kurniku i mieli dużo (śmiech).”</p>

19	Zielone Świątki	<p>(Sąsiadka): „U mnie w domu tak było, nie, to tato rąbał gałąź brzozy i nad drzwiami powieszona była. Tradycja jakaś z tymi Zielonymi Świątkami to ta brzoza. Słyszałam, że jeszcze jakiś tatarak też rwali, i to gdzieś tam przy wodzie, tak mi się wydaje. U nas brzoza tylko była. Ja u mnie w domu do teraz tą brzozę, nie, natomiast w kościele też brzozami robią. Starsi ludzie do teraz to robią, po koleżance, po tym, to tak. Ale młodzież sporadycznie, nie, to już inaczej wygląda.”</p>
20	Boże Ciało	<p>PROCESJA</p> <p>(Sąsiadka): „Dekorowane ulice, kiedyś jeszcze były przez ulice te girlandy tam, brzozami. Tu w naszej miejscowości mniej tak tymi brzozami, ale jakby jechał z naszej miejscowości tymi drogami tam Młynkowo, Boruszyn, to w Młynkowie, kiedyś jechałam z mężem samochodem to po prostu cała droga była, raz przy razie po parę metrów, takie brzozy nastawiane, no pięknie to wyglądało. A tutaj to jednak mniej, tam może po Lubaszu trochę są też ołtarze dekorowane ale tutaj to jest typowo w Boże Ciało i jak jest Oktawa Bożego Ciała, a tam te brzózki stały i stały!”</p> <p>LU_MI_021: „Raczej, tak, te ołtarze udekorowane. Ksiądz wyznacza, która wioska. A tak jak procesja idzie w Lubaszu to ludzie stroją balkony, ale później do tych czterech ołtarzy jak jest ta ostatnia stacja, to ludzie z Miłkowa mają. Trzeba wszystko zorganizować i obrazy ładne i to i tamto. (...) Tak, zabiera się [gałązki z ołtarzy]. Cierźnie święcone z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. Pamiętam jak moi rodzice, jak była wielka burza i strasznie traskało to cierźnie palili i ten dym rozpędzał burzę. A dzisiaj nie mamy, bo mamy kuchnie gazowe i gdzie rozpalimy? Ale my mamy jeszcze stary piec.”</p> <p>(Sąsiadka): „Tydzień po Bożym Ciele z wiankami się idzie, w następny czwartek. Cały tydzień są te procesje rano i wieczór.”</p> <p>LU_MI_021: „[wianki] Robi się z ziół, bez – na przeziębienie, mięta – na żołądek, róża, macierzanka, zboża, potem grzmotnik – jak to na niego mówią, rozchodnik, wszystkie jakie mamy i potem kwiateczki, żeby ładnie wyglądało. Ja mam wianeczek. Trzy, cztery się robi: z mięty jeden, z tego rozchodnika trzeci, z różyczek, ale to już dla dekoracji, z lipy. Zależy co kwitnie, kiedy mamy Wielkanoc. (...) W domu jak moja babcia miała ból na nodze to kładła i tak sobie kadziła, ale u mnie się tego nie robi. My np. pijemy herbatkę, z dzikiego bzu się zaparza. Z tego wianeczkowego, ale jak parę razy się jest chorym to wianeczek nie starczy.”</p>

21	św. Jana	„No to w Lubasz, puszcza ją na jeziorze wianeczki i tam uroczystości są, i śpiewają różne tam. U nas, nie, u nas na razie nic się do tej pory nie działo za naszych czasów, za naszej pamięci. Ale w Lubasz tak. Na noc świętojańską fajnie chóry śpiewały, różne występy były, ciemno było. Wianeczek i świeczka pływały po jeziorze.”
22	MB Zielnej	„No to idziemy do kościoła z takimi bukietami zboża. Bo teraz już są kombajny i trzeba urywać przed kombajnem. Bukiety – to niby takie podziękowanie za szczęśliwe żniwa. To kłosa zbóż, marchewkę, makówki.” (Sąsiadka): „To zawsze mówili, że to zboże przetrzymać trzeba do drugiego roku, jak się sieje, to żeby te ziarno wrzucić – na duży zbiór.”
23	MB Siewnej	(Sąsiadka): „No właśnie ja bym się z tym sprzeczała, bo tu na Matki Boskiej Siewnej, to tu właśnie było zboże, te kłosa zbóż, a Zielna, mi się zawsze kojarzyło z kwiatkami, z takim czymś. A Zielna, to właśnie były te zboża, nie.”
24	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	(Sąsiadka): „Był czczony, taki dzień pokory, ciszy. Po mszy po cmentarzu tam nikt nie chodził teraz się do późna siedzi i tam chodzą, jakoś tak inaczej jest. Jak jest ciepło to msza na cmentarzu jest ale teraz już jest zimo to zakończenie procesji przy cmentarzu, przy krzyżu jest.”
25	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	POD FIGURĄ „W maju się odprawia majowe nabożeństwa, ksiądz przyjeżdża i tak dzieje się, tak poza tym nic więcej. (...) Świecenie potraw w Wielką Sobotę przy figurze. Pogrzeby. [jak wyprowadzali trumnę z domu, to przyprowadzali pod figurę]. (...) Jest opłatek wigilijny na Sali w Miłkowie, pani sołtys organizuje. Ale to tydzień przed, wtedy przyjeżdża ksiądz, pan wójt i takie władze, kamera i potem w gazetach to jest. Ale to teraz od dwóch lat tak jest.”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1	Narodziny i chrzest	„Nie, nic takiego specjalnego w Miłkowie się nie działo. (...) Dopóki nie poszłam do tzw. wyvodu, to się szło do ołtarza ze święcą. To tak. To moja mama mówi: <i>pojechałaś do miasta, a dziecko nieochrzczone!</i> Ja mówię: <i>mamo, musiałam załatwić, mąż szedł do pracy to ja musiałam.</i> Tak, takie coś było. Ale to było, teraz już nie. (...) Ja mieszkałam tu, jak byłam w ciąży

		moja teściowa przyniosła mi ziemniaków z parownika i cebuli i mówi i tu jedz. I ja jadłam i się urodził – 4 kilo! (...) Jak kobieta była w ciąży to przez dziurkę nie kazali patrzeć, bo dziecko będzie miało zęza. Mama tak mówiła, nie parz i ja nie patrzyłam ale moja najmłodsza córka akurat miała.”
2	Ślub i wesele	<p>„Te poltery takie, kiedyś było dzień przed, a teraz, bo żeśmy mieli w kwietniu wesele mojej córki, to żeśmy mieli tydzień przed. To tam się zbierają, składają młodym życzenia. Ja upiekłam placek i tam trochę mięska i tu wszyscy na placu się zeszli i tym młodym składają życzenia, to jeszcze jest do dzisiaj. Życzenia, no i pani młoda wnosi placek, a pan młody wychodzi i 9 litrów wódki. Tu się kładli przed domem u nas. Tu mąż tu obił bramę takimi płytami i tu walcie. Bo my dom otynkowali to by nam otrzaskali. Tak, na szczęście. Pan młody powinien posprzątać.”</p> <p>BRAMY</p> <p>„U nas nie ma tego zwyczaju ale tu na wsi tak. Jak moje chłopcy byli małe to mąż krzyczy: <i>mieliście do siana jechać, gdzie wyście!</i> A oni umorzeni, sznurek i pieniądze mieli. Mówi: <i>tata zobacz!</i> (...) Teraz tak na wsi to nie wiem, przed kościołami bardziej. (...) Zatrzymują na drodze, zatrzymują i wtedy ci z tych samochodów dają im te kilka groszy i się dzieciaki cieszą.”</p>
3	Śmierć i pogrzeb	<p>„Dawniej to ci zmarli leżeli w domu, teraz wiozą do Lubasza do kostnicy. I są różańce mówią, trzy dni, tak długo jak ten zmarły leży w domu, u tego zmarłego w domu, on jest w kostnicy. No i też te stypy takie po pogrzebowe. W restauracjach teraz się robi.”</p> <p>Pogrzeby: [Jak wyprowadzali trumnę z domu, to przyprowadzali pod figurę].</p>
4	Inne zjawiska	<p>SMAŻENIE POWIDEŁ</p> <p>(Sąsiadka): „Jeszcze sporadycznie ludzie smażą w kotłach, ale kiedyś to może jeszcze inaczej było, ale teraz właśnie tam sąsiady koło mnie smażyli w kotle. To była tak: graca, to był kij i miał mocowanie, żeby się nie wygiął i tu deska była i się w tym kotle jeździło, żeby się nie spaliły, nie przypaliły do dna, a jeszcze były kamienie polne, wymyte, wyszorowane, żeby te kamienie też w to dno rupały. Z tym, że to były specjalne kotły koprowe, tj. miedziane, nie? Koprowe, tak mówili to były</p>

		<p>dobrze powidła, bo jak były kotły polewane, takie jak garnki to jak taki garnek pęknie, wiecie Panie, nie. To jak się powidła tam gotowały, to np. byli tam tacy ludzie co jedli, a ja nie mogłam tego jeść. Czułam w żołądku takie pieczenie! Też robiłam, do dzisiaj smażę w garnczku ale sama dla siebie. Wiedzą Panie jak wygląda śliwka, nie? Sama woda, trzeba obgotować, pestki oddzielić, wyrzucić. A potem żeby się zrobiły gęste i ciemne, to o Jezusie, trzeba długo trzeć.”</p>
	<p>Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa,</p>	<p>Brak informacji</p>
	<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Brak informacji</p>
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>		
	<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>„Rzeźbieniem w drzewie zajmuje się taki pan P., mieszka na polu. Tutaj jak byście Panie na Lubasz jechały to drogą w pole jest taki sad i drogą na ten sad. Tylko, że on w Niemczech. Cudne rzeczy robi. On pochodzi z Lubasza i tu się okupił, no właśnie, tylko, że on ciągle w Niemczech.”</p>
<p>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</p>		
1	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>	<p>„Ta figura stoi. Ja nie pamiętam, bo ja się wtedy urodziłam. Od 1946 roku, ale moja teściowa opowiadała. I tą figurę budował taki pan z Wielenia, pomnikarz i ona już była bardzo zniszczona i teraz sołtys ją 3 lata temu pięknie odnowili. Płyty pokładli i odmalowali i płotek nowy postawili. Ale ona jest od 1946 roku, od kwietnia. A rolnicy przywozili te materiały z Wielenia. (...) Nie to nie był powód konkretny, tu po prostu mieszkańcy chcieli mieć. Tu nie było objawień tak jak w Lubaszku, że Matka Boska w 1333 roku się na klonie objawiła, tu nie.”</p>
2	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>	<p>„Tu bardzo dużo cudów, tu jest dużo złota, wota, że z nowotworów, podobnie jak w Licheniu, bardzo dużo uzdrowień. Jak mamy tu odpusty to księża wspominają. Bardzo dużo uzdrowień, że np. ktoś przyjdzie z nowotworem, a lekarze</p>

		już nie dają rady, bardzo często tu. Jakies dziecko podobno o kuli i wyszło tu z sprzed tego cudownego obrazu na nogach, to ksiądz proboszcz zna te historie.”
3	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji
4	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji
5	Lokalne tradycje pielgrzymowania	„Teraz to już tak bardziej jadą autokarami, ale chodziły pielgrzymki do Lubaskiego kościoła, np. z Biezdrowa z krzyżem, z innych wiosek chodzili, a teraz z Czarnkowa, szkoły idą, z Wielenia, z paniami ze szkoły idą do Lubasza na odpust. Tak jak od nas to nie idą do Biezdrowa, do Obrzycka. Ja pamiętam, jak dzieci były małe to pilnowałam, bo szedł ksiądz z Biezdrowa i tyle ludzi, szli, śpiewali pieśni, tu pod naszą figurą przyklękli i szli dalej. U nas w Lubaszu są takie panie, które plackiem częstują. Dla pielgrzymów, dla każdego starczy tam kawałek ciasta, kawa jest. Swego czasu nie było tego, a teraz już parę lat częstują pielgrzymów, bo w tym Biezdrowie to nawet na Sali spali pielgrzymi. Jak przyszli wcześniej, to nawet były tam takie prowizoryczne materace, że mogli ludzie odpocząć. Bo kiedyś my z mężem samochodem też jeździliśmy tam do tego Biezdrowa, to widziałam jak to tam wyglądało, nie. A tu to raczej po domach, tu mówili, że jakby ktoś chciał to może zgłosić, że jakby jakiś pielgrzym chciał przenocować, to można przygotować.”
6	Lokalne odpusty	„8 września, to jest Narodzenie Najświętszej Maryi Panny. Festyny nie, tylko odpust w kościele i trwa cały tydzień. Raz za zmarłych, raz za kierowców, tam święcą pojazdy, raz wielka suma odpustowa, biskup przyjeżdża. Tak trwa 3-4 dni, aż do tygodnia. Namaszczenie chorych dużo tych mszy jest tak podczas odpustu. W 2000 roku była koronacja Matki Bożej, złote korony Papież poświęcił i tu była wielka uroczystość. Złożyli korony i od tej pory się nazywa Matka Boska Królowa Rodzin. Te korony są ze złota, koronacja 3 września była.”
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1	Dożynki	(Sąsiadka): „Tak, teraz te wszystkie zabawy zaczynają się znowu, po tych wszystkich wioskach, gdzie są większe sale. Kiedyś z jakies 30 lat, to też było i jakies tam imprezy, gospodarz, gospodyni, jakaś tam impreza dla nich była, nie. A

		<p>teraz to praktycznie w Lubaszu, w gminie.” WIENIEC: „Teraz to jest z każdej wioski wieniec ogólnie na ten pokaz. A kiedyś z każdej wioski jeden mniejszy był robiony i też do kościoła zanesiony na poświęcenie, a teraz nie. Teraz to ogólnie są poświęcone, a do tego kościoła to nie ma wieńców żeby tam stały, nie. Potem go chyba do wioski zabiorą, bo to tam dosyć długo na pokaz przed gminą stoi. Nasz to chyba w tym roku pierwszą nagrodę dostał, bo myśmy tam Matkę Boską Lubaską w środku z ziaren, z maku i koronę z grochu i z kukurydzy, no ślicznie, tak jakby się patrzyło na obraz. To młodzież i starsi gromadzą się to w szkole, zależy od pogody, nie. Układają kłosa, to z żyta, prosa, jęczmienia. Z tydzień lub dłużej, bo to wieczorami się siedzi, kilka kobiet, bo to te pęczki układane i to wszystko wiązane, zależy jak jeszcze, bo to na drutach jest wiązane.”</p>
2	Dni gminy/wsi	<p>„Dni tak. Turnieje różne sołtys organizuje. Gry różne wygrywają.”</p>
3	Lokalne festyny	<p>Brak informacji</p>
4	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>„Pani sołtys jest bardzo wspaniała ona nam organizuje andrzejki, dzień kobiet, dzień dziecka, dzień matki. Także ci poprzedni sołtysi to byli starsi ludzie, no ale też pewnie z urzędu unijne fundusze dostaje na to. Także my jesteśmy zapraszani na 29.11 na przyjęcie andrzejkowe. (...) Organizuje przy sadzawce dzień dziecka, placuszki, napoje, cukierki. Wszyscy mogą iść.”</p>